

Przeciwko socjalnemu

dumpingowi

22 grudnia 2012

Sektor budowlany we Francji wezwał rząd do działania wobec nieuczciwej konkurencji w związku z tysiącami pracowników z innych krajów UE zatrudnionych w podwykonawstwie i pracujących po 70 godzin w tygodniu, często na czarno.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, w Strasburgu manifestowało tysiąc pracowników budowlanki, domagając się harmonizacji w sektorze na poziomie europejskim i występując przeciwko nieuczciwej konkurencji, za której ofiary się uważają. W sprawę zaangażowane są także związki zawodowe.

Jean-Pascal Francois, sekretarz federalny związku zawodowego pracowników budownictwa, podkreśla, że nie ma nic przeciwko pracownikom z zagranicy, ale niedopuszczalne jest, by pracowali oni za drastycznie niskie – względem francuskich – stawki. Według dziennika „Le Parisienne” we Francji pracuje 300 tys. europejskich pracowników zatrudnionych tanim kosztem dzięki kontraktom z firmami w krajach ich pochodzenia. Francuska Federacja Budowlana twierdzi, że pokątni pośrednicy ze wschodniej Europy, m.in. z Polski, zalewają w e-mailach francuskie przedsiębiorstwa propozycjami pracy za 15 euro za godzinę. Do tego ludzi zmusza się do pracy po 70 godzin tygodniowo zamiast legalnych 35, za tę samą płacę i „zapominając” o uiszczeniu podatku VAT po powrocie do rodzinnego kraju. – Są to skandaliczne praktyki – podkreślił Didier Ridoret, przewodniczący FFB. Zwrócił uwagę także na częsty proceder werbowania rzemieślników z Europy Wschodniej do pracy „na czarno”.

Francuski minister pracy Michel Sapin zapewniał podczas wystąpienia 13 listopada, że przypadki europejskich pracowników legalnie delegowanych do pracy we Francji są

ścigane, jeśli nie jest respektowane prawo pracy i przypominał, że wypłacanie we Francji płac wedle stawek z krajów, z których przybyli zatrudnieni, jest nielegalne.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)